

Japończycy szukają miłości i szczęścia w związkach z silikonowymi lalkami

19 sierpnia 2017

Kiedy w małżeństwie Ozakiego wygasła miłość, nieszczęśliwy mężczyzna znalazł ją w ramionach silikonowej sex lalki.



Mayu, normalnych rozmiarów manekin, dzieli z nim łóżko w domu w Tokio, w którym mieszka także żona i córka Masayukiego. Ten przedziwny układ wywołał niejedną kłótnię, zanim ostateczny rozejm został zawarty.

„Po tym, jak moja żona urodziła, przestaliśmy uprawiać seks i czułem się niezwykle samotny” – mówi 45-letni fizjoterapeuta. „Ale gdy tylko zobaczyłem Mayu na wystawie, wiedziałem już, że była to miłość od pierwszego wejrzenia”, opowiada z rumieńcem na twarzy Ozaki, który zabiera swoją lalkę na randki, wożąc ją w wózku dla niepełnosprawnych, ubierając ją w sukienki i peruki, seksowne ubrania i biżuterię.



„Moja żona była wściekła, kiedy po raz pierwszy przyniosłem Mayu do domu. Obecnie ją toleruje, ale niechętnie” – dodaje Ozaki. „Kiedy do mojej córki dotarło, że nie jest to gigantyczna lalka Barbie, przeraziła się i stwierdziła, że jest to obrzydliwe. Ale teraz nawet dzieli się z nią swoimi ubraniami.”

Ozaki jest jednym z Japończyków, którzy zwracają się ku związkom z silikonowymi lalkami, a których jest coraz więcej. Przyznaje także, że jest już rozczarowany związkami z ludźmi.

„Japońskie kobiety są zimne, bardzo samolubne, a mężczyźni chcą kogoś, kto by ich wysłuchał bez zrzędzenia, kiedy wracają po pracy do domu.”

„Nieważne, jaki mam problem, Mayu zawsze czeka na mnie. Kocham ją mocno i chcę być z nią na zawsze. Nie umiem już sobie wyobrazić powrotu do związku z człowiekiem. Chcę być pochowany z nią i pójść z nią do nieba.”



Około 2000 lalek o wartości od 6000 dolarów sprzedawane są każdego roku w Japonii. Mają wymienialne palce, głowę i genitalia.

Hideo Tsuchiya, szef firmy Orient Industry produkującej silikonowe manekiny zauważa, że technologia poczyniła ogromny postęp od lat 70-tych, gdy wychodziły pierwsze okropnie wyglądające lalki.

„Teraz wyglądają niesamowicie prawdziwie, a w dotyku mają skórę, jak człowiek. Coraz więcej mężczyzn kupuje te silikonowe lalki, bo czują, że mogą się lepiej skomunikować z nimi” – wyjaśnia Tsuchiya.



Jest pewien problem – Japonia boryka się z obniżoną liczbą urodzeń. Japończycy mają już dość życia w rywalizacji, rezygnują z miłości i tradycyjnie postrzeganej męskości na rzecz spokojnego, niespiesznego życia. Rezygnacja z miłości oraz coraz większe zainteresowanie japońskich mężczyzn sex lalkami na pewno nie pomoże Japonii w ich wzroście demograficznym. Japonia traci swoje mojo – seksapil. Coraz więcej mężczyzn traci zainteresowanie seksem, wypełniając swój czas grą komputerową albo mangą.

Yoshitaka Hyodo, maniak militariów, który mieszka sam i ma wyrozumiałą dziewczynę, posiada ponad 10 lalek ludzkich rozmiarów – większość z nich ubiera w stroje militarne, aby odgrywały fantastyczne role wojenne. Twierdzi, że ograniczył liczbę sex lalek.



„Teraz bardziej liczy się dla mnie komunikacja na poziomie emocjonalnym” – wyjaśnia 43-letni bloger, którego zainteresowanie lalkami zaczęło się w młodym wieku, kiedy znalazł zwęglonego manekina na ulicy.

„Ludzie pewnie myślą, że jestem dziwakiem, ale moja pasja nie różni się od kolekcjonowania sportowych samochodów. Nie wiem, ile już wydałem, ale na pewno jest tańsze niż Lambordżini” – twierdzi Hyodo.

Użytkownicy sex lalek mogą spodziewać się w przyszłości jeszcze bardziej urozmaiconego wyboru spośród manekinów, gdyż producenci zapowiadają, że sexboty przyszłości będą umiały rozmawiać, śmiać się, a nawet symulować orgazm!



Jednak na chwilę obecną, cierpiąca żona Ozakiego, Riho, próbuje – ze słabym skutkiem – ignorować gumową kusicielkę drwiącą bezgłośnie z sypialni jej męża.

„Po prostu koncentruję się na pracach domowych” – tłumaczy, pociągając nosem. „Przygotowuje posiłek, zmywam, sprzątam. Wybieram sen ponad sex.”

Autorstwo: Alastair Himmer

Tłumaczenie: Natalia Wilk-Sobczak

Zdjęcia: Behrouz Mehri (AFP)

Źródło oryginalne: News.com.au

Źródło polskie: MediumPubliczne.pl